

TO I OWO

NR 3, CENA 1 zł

Wigilijny nadszedł czas,
całujemy mocno Was
chcemy złożyć Wam życzenia
w Dniu Bożego Narodzenia,
niechaj Gwiazdka Betlejemka,
która świeci Wam o zmroku
doprowadzi Was do szczęścia
w nadchodzącym Nowym Roku!
Redakcja „To i Owo”

21 grudnia – Początek Astronomicznej Zimy; im. Tomasza i Tomisława
24 grudnia – Wigilia; im. Adama i Ewy
25 grudnia – Boże Narodzenie; im. Anasztazji i Piotra
26 grudnia – Drugi Dzień Świąt; im. Dionizego i Szczepana
28 grudnia – Dzień Pocałunku; im. Antoniego i Emmy
31 grudnia – Sylwester; im. Melanii i Sylwestra
1 stycznia – Nowy Rok; im. Marii i Mieczysława
6 stycznia – Trzech Króli; im. Kacpra, Melchiora i Baltazara
(E. W.)

Święta tuż tuż...

O jakich prezentach marzą uczniowie naszej szkoły?

Aparat fotograficzny, koniecznie różowy! Julita Bukowska kl. V SP
Playstation 3. Dawid Mikołajczyk kl. I SP
Chciałbym PSP. Olaf Klasa kl. IV SP
Marzę o komórce. Paweł Wróbel kl. IV SP
Farby do malowania na szkle. Hania Łońska kl. VI SP
Laptop. Julia Skierka kl. VI SP
Odtwarzacz DVD. Micia kl. VI SP
Zestaw do rysowania- Martyna Tkacz kl. VI SP
Święty spokój- Paulina Lemańczyk, Paulina Gostomczyk, p. Andrzej Kujawski
Chciałabym dostać się do ogólniaka- Ola Dąbrowska kl. III gim.

W dzisiejszym numerze między innymi :

- życzenia świąteczne
- wywiad z nowym wójtem , p. Bogdanem Rys
- wywiad z p. Arturem Kobiellą
- konkursowa praca Martyny Tkacz
- tradycje Bożego Narodzenia
- place zabaw w naszej gminie
- kupon

Święta z Kevinem

Po podaniu przez media świątecznej ramówki telewizyjnej zawrzało na forach internetowych.

Otóż jacyś wyjątkowo wredni i nieczuli ludzie postanowili, że w tym roku „Kevin sam w domu” nie zagości w naszych odbiornikach! Oburzeniu nie było końca, a zbolełe serca fanów tegoż filmu zamarły z trwogi. A wiadomo – jak trwoga, to do Boga. W tym przypadku boga niezwykle wpływowego i medialnego – do samej stacji telewizyjnej. Ponoć tysiące maili dziennie zasypywały elektroniczną pocztę Polsatu. Skargi, zażalenia, wylewanie duszonej w sobie złości i całej reszty gamy negatywnych uczuć.

Dziś zuchwalczy, którzy podjęli nieprzemyślaną decyzję o zawieszeniu Kevina biją się w pierś. Błagają o przebaczenie i podkreślają, że to widzowie są najważniejsi. Jeśli widz się domaga, to dostaje. Coś na modłę – klient nasz pan. Problem został rozwiązany. Dziennikarze zrobili z tego wiadomość dnia, którą miałam okazję zobaczyć nawet w Panoramie.

Święta z Kevinem to tradycja do końca życia.

(M. Sz.)

„Byłem kochanym dzieckiem swoich rodziców” – wywiad z nowym wójtem gminy Studzienice, panem Bogdanem Ryś

Red. - Jakim był pan dzieckiem?

p. Bogdan Ryś – To pytanie musiałybyście skierować do moich rodziców. Myślę, że byłem jak każde z dzieci kochanym dzieckiem swoich rodziców – chodzącym do szkoły, sumiennym, odpowiedzialnym, ale też brojącym.

Miałem swoje zainteresowania. Lubiłem spotkania z kolegami, mniej lub bardziej twórcze (śmiech).

Red. – Czy miał pan swój ulubiony przedmiot w szkole?

p. Bogdan – Tak na marginesie, to lubiłem wychowanie fizyczne. Ale podobała mi się też matematyka, biologia, o języku polskim mogę powiedzieć tylko, że nie był moim konikiem.

Red. - Czym, według pana, powinni się kierować uczniowie wybierający przyszły zawód?

p. Bogdan – Przede wszystkim mam świadomość, że inne jest spojrzenie na ten problem dzieci i młodzieży. W różnym wieku inne są wyobrażenia na temat danej pracy. Im jesteśmy starsi, tym bardziej te wyobrażenia się klarują. Myślę, że głównie trzeba wziąć pod uwagę swoje zainteresowania, chęć własnego rozwoju. Ważne jest, aby wybrany zawód nas satysfakcjonował, rozwijał.

Red. - Czy w najbliższym czasie zagości pan w naszej szkole?

p. Bogdan – Oczywiście, zamierzam odwiedzić uczniów wszystkich szkół naszej gminy. Niestety, ze względu na napięty czas związany z zatwierdzeniem kolejnych budżetów oraz wieloma innymi obowiązkami wynikającymi z pracy wójta, nastąpi to dopiero po przerwie świątecznej.

Red. – Jak spędza pan wolny czas?

p. Bogdan – Liczę się z tym, że po objęciu stanowiska wójta będę go miał coraz mniej, ale mam nadzieję, że tak jak do tej pory będę go poświęcał rodzinie. Wspólnie z żoną i dziećmi uwielbiamy spacerować, wypoczynek nad jeziorem, piesze wycieczki górskie czy po prostu jesienne wyprawy na grzyby i jagody.

Red.- Jakie wartości ceni pan w życiu?

p. Bogdan – Wszystkie są bardzo ważne. Wśród nich nie można pominąć odpowiedzialności, prawdomówności, rozsądku, miłości do najbliższych osób.

Red. - Co najbardziej lubi pan w swojej pracy?

p. Bogdan – Głównie to, że poprzez urząd można realizować działania na rzecz mieszkańców całej gminy.

Red. – Gdyby miał pan do wyboru : św. Mikołaja, renifery lub elfy, to którą z tych postaci wybrałby pan na swoich pomocników?

p. Bogdan – Każda z tych postaci by się przydała, ale stawiałbym na św. Mikołaja.

Red. – A napisał pan już list do Mikołaja?

p. Bogdan – Moje dzieci pisały, a ja przy okazji.

Red. - Korzystając ze zbliżających się świąt, życzymy panu radosnego Bożego Narodzenia i zadowolenia z nowej pracy.

p. Bogdan – Ja również życzę dyrekcji waszej szkoły, nauczycielom, pracownikom obsługi i uczniom ciepłych i radosnych świąt w gronie najbliższych oraz aby te piękne chwile trwały dla was jak najdłużej.



Kozioł i siedem małych wilczków

Historia ta wydarzyła się tak dawno temu, że nawet najstarsze babcie nie pamiętają, co wtedy jadły na obiad i czy im smakował, czy nie. Ale przygodę, która wtedy przytrafiła się siedmiorgu młodym wilczkom, wszystkie wilki opowiadają do dziś.

Zaczynała się wiosna. Po niej miało nadejść gorące lato. Babcia wilczyca z ulgą zostawiła wnuki, które ją niemiłosiernie nudziły, by udać się do miasta i tam się zabawić. Przed wyjściem niby obojętnie przestrzegła wilczki:

- Nie otwierajcie nikomu, a zwłaszcza listonoszowi. Znowu rachunki za świece przyniesie! Wiem, bo widziano go w okolicy. Poznacie go po zbyt krótkich spodniach, brodzie, dziurawej czapce i , ogólnie tym, że to kozioł.

Tyle babcia powiedziała i już jej nie było. Chwilę po jej wyjściu do drzwi zapukał listonosz. Maluchy mu nie otworzyły, bo sprytnie wymyśliły pytanie.

- Kim jesteś?
- Listonoszem.
- Na pewno? – dopytywały wilczki.
- Taaaak, na pewno- zapewniał kozioł.
- Czego chcesz?- zapytały chórem.
- Mam przesyłkę dla waszej babci.
- Ha, akurat! Chcesz nam wcisnąć rachunki! – cieszyły się maluchy, że nie dały się oszukać.
- Chcecie tę paczkę? – niecierpliwił się listonosz.
- Idź z rachunkami gdzie indziej! – krzyczały wilczki, jeden przez drugiego.

Listonosz odszedł, ale po krótkim czasie ponownie zapukał do drzwi.

- Kto tam?- spytały małe wilki.
- Listonosz.
- Idź stąd! Babcia nie pozwoliła nam cię wpuszczać!

Listonosz poddenerwowany dźwiganiem przesyłki w tę i z powrotem zapukał kolejny raz.

- Kto tam? – odezwały się wilczki.
- To ja, wasza babcia- skłamał listonosz.
- Jeśli jesteś naszą babcią, to pokaż swoją łapę- zażądały maluchy.

Kozioł wybiegł na drogę, chwycił pod pachę przechodzącego właśnie wilka i jego łapę pokazał przez okienko wilczkom.

- To chyba nasza babcia – zastanawiały się chwilę.
- To co, wpuszczamy ją?- zapytał najmłodszy.
- No co ty! Nie dała jeszcze kieszonkowego!- krzyknął najstarszy.
- A może da teraz, gdy ją wpuścimy? – odezwał się średni.
- No dobra, wpuszczamy- zdecydował najstarszy z nich.

Wilczki otworzyły drzwi i wtedy właśnie do środka z hukiem wpadł kozioł, który właśnie się o nie opierał. Przerazone wilczki pochowały się we wszystkich zakamarkach domu. Listonosz zły, że nie miał komu wręczyć przesyłki, zaczął ją zjadać. Wilk, który ukrył się najbliżej, zauważył skrawek papieru. Rozpoznał, że były to przekazy pieniężne, które babcia wilczyca otrzymywała co miesiąc. Tymczasem kozioł objedzony i bardzo już zmęczony postanowił uciąć sobie drzemkę przed domkiem.

Gdy babcia wróciła do domu, wilczki opowiedziały jej całą historię. Zdenerwowana utratą emerytury staruszka rozpruła brzuch listonosza i wyjęła przekazy. Nieco uspokojona tym, że coś udało się jej odzyskać, zaszyła brzuch nieszczęśnika i pogoniła go na cztery wiatry.

Odtąd wilczki żyły sobie długo i szczęśliwie, tylko że babcia z nudów dalej zostawiała wnuczeta same, a przekazy przynosił co rusz inny listonosz.

Martyna Tkacz, kl. VI

Nudzi ci się w windzie? cd.

1. Wydawaj z siebie dźwięki przypominające eksplozję, kiedy ktoś naciska przycisk.
2. Wytrzeszcz gały na innego pasażera, przez chwilę szczerz zęby i w końcu obwieść: „Mam dziś ubrane nowe skarpety!”
3. Narysuj kredą na podłodze mały kwadracik i powiedz pasażerom: „To jest moja prywatna powierzchnia” lub zaśpiewaj „Mój jest ten kawałek podłogi!”.
4. Ubierz na dłoń skarpetę i używaj jej do rozmowy z innymi pasażerami.

(E. W.)

Wszystkiego najlepszego z okazji Świąt Bożego Narodzenia dla p. K. Sikorskiej – od Magdaleny Depka – Prądzińskiej

Świąteczne pozdrowienia dla całej szkoły od Filipa Tarasiewicza

Wesołych Świąt dziewczynom z kl. VI SP – Anonimus
Gorące pozdrowienia dla Dominiki Wrycz
Rekowskiej – od siostry bez.endu
Pozdrowienia dla Karoliny Las – od Grzybka
Pozdrowienia dla p. Pokorskiej – od Kuby Neubauer
i Tomka Peplińskiego

„Jestem najlepszy w tym, co robię najgorzej i z tym darem czuję się błogosławiony.” Kurt Cobain

"Trzeba być otwartym na ludzi"- wywiad z p. Arturem Kobiellą

Redakcja: Co pan czuł, gdy dowiedział się, że kolejny raz został radnym?

P. Kobiella: Radość. To miłe, że ludzie obdarzyli mnie swoim zaufaniem

R: Jak udaje się panu łączyć pracę nauczyciela z pracą w radzie gminy?

P.K: Mój plan został tak ułożony, że po pracy mogę spokojnie uczestniczyć w sesjach rady. Nie muszę kombinować.

R: Jakie cechy, według pana, powinny charakteryzować radnego?

P.K: Przede wszystkim odpowiedzialność. Trzeba też być otwartym na ludzi, słuchać ich problemów. Często trzeba szukać kompromisów.

R: Czy Święty Mikołaj byłby dobrym radnym?

P.K: Byłby dobry, tylko musiałby mieć na wszystko środki.

R: Życzymy panu radosnych i spokojnych świąt

P.K: Dziękuję i wzajemnie. (M. K. i A. N.)

Place zabaw? A kto tam nie chodzi?

Obecnie na terenie naszej gminy są budowane place zabaw dla dzieci. Głównym celem projektu jest poprawa rozwoju życia społecznego i kulturalnego na terenie gminy. Przedmiotem realizacji inwestycji jest wykonanie 4 placów zabaw dla dzieci i młodzieży z terenu gminy w miejscowościach: Studzienice, Osława Dąbrowa, Pólcarno, Rabacino. Obiekty te powstają z inicjatywy lokalnej. Inwestycja polega na stworzeniu kompleksów, z których każdy będzie składał się m. in. z piaskownic, ławek, karuzel, huśtawek, torów przeszkód, czy sprężynowców.

Korzyści wynikające z przedsięwzięcia to :

A/poprawa jakości życia mieszkańców gminy w tym przede wszystkim dzieci i młodzieży.

B/zwiększenie uczestnictwa społeczności lokalnej gminy w kulturze i sporcie.

C/wzrost liczby mieszkańców biorących aktywny udział w życiu społecznym gminy.

D/Wzrost liczby członków organizacji pozarządowych na terenie gminy

Tradycje Bożonarodzeniowe:

· Dzielnie się opłatkiem

Jest najważniejszym i najbardziej wzruszającym momentem wieczoru wigilijnego. Staropolskie opłatki były różnokolorowe i bardzo ozdobne. Dziś opłatki są białe i ozdobnie wytłaczane. Nazwa "opłatek" pochodzi od łacińskiego słowa "oblatus", czyli dar ofiarny. Dawniej człowiek składał ofiary nieznanym siłom - wodzie, piorunom, wiatrom, trzęsieniom ziemi, by ustrzec się od tego wszystkiego, co mogło mu zagrażać.

· Kolęda

Nierozłącznym elementem Świąt Bożego Narodzenia jest kolęda. Nazwa kolęda pojawiła się dawno temu. Wywodzi się ona od słowa "calendae", tak bowiem Rzymianie nazywali początek każdego miesiąca. Owe kalendy, szczególnie styczniowe, czyli noworoczne, obchodzili bardzo radośnie, bawili się, śpiewali, składali sobie życzenia i obdarowywali prezentami.

· Jasełka

Pierwsze jasełka urządził dawno temu, w roku 1223, wielki miłośnik Dzieciątka Jezus - św. Franciszek z Asyżu w skalnej grocie w Greccio. Ojcowie i bracia z Zakonu zwyczaj ten ponieśli na cały świat, w tym także do Polski, gdzie już pod koniec XIII wieku pojawiły się figury przedstawiające całą scenę Bożego Narodzenia.

· Choinka

Na wigilie Bożego Narodzenia niemal każda polska rodzina umieszcza w swoim mieszkaniu i dekoruje choinkę. Jest to jedna z najmłodszych tradycji wigilijnych. Początkowo, w tym również na ziemiach polskich, popularna była "jodła", czyli wierzchołek sosny, jodły lub świerku zawieszony u pułapu. Drzewko to miało chronić dom i jego mieszkańców od złych mocy.

· Prezenty

Wigilijny zwyczaj obdarowywania się prezentami początek swój bierze jeszcze z rzymskich Saturnaliów. W późniejszych wiekach przez Kościół został nazwany Gwiazdka, gdyż prezenty wręczano, gdy na niebie zauważono pierwszą gwiazdę. Ową gwiazdę utożsamiano z Gwiazdą Betlejemską. Ponieważ ta częścią wieczoru wigilijnego najbardziej zainteresowane były dzieci, nic zatem dziwnego, że to one z niecierpliwością wypatrywały pierwszej

· Święty Mikołaj

Uwielbiają go wszyscy - dorośli i dzieci, bogaci i biedni, mieszkańcy dużych miast i małych miasteczek. Święty Mikołaj odwiedza nas 6 grudnia lub w wieczór wigilijny.

Kraży o nim wiele legend np. że niegdyś był patronem żeglarzy i wędrownych kupców oraz chronił ich od niebezpieczeństw podróży i zapewniał powodzenie w handlu.

(D. Sch.)

Do Pinokia przyszedł Mikołaj. Rozdał prezenty i rozmawia z Pinokiem:

- O! Widzę, że nie cieszysz się z tego zwierzątka, które ci podarowałem.
- Bo ja chciałem pieska albo kotka!
- Niestety, zabrakło. Inne dzieci też nie dostały.
- Ale ja się boję tego habra!

Gazetkę zredagowali:

- *Magdalena Tkacz*
- *Anna Neubauer*
- *Marlena Kreft*
- *Ewelina Wrońska*
- *Dominik Schiweda*
- *Magdalena Szymłek*